

Dzień 20

List do Rzymian, rozdział 15, wersety 1–9a i 13

A my, którzy jesteśmy mocni [w wierze], powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodnie. Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodnie – dla jego dobra, dla zbudowania. Przecież i Chrystus nie szukał tego, co było wygodne dla Niego ale jak napisano: Urągania tych, którzy Tobie urągają, spadły na Mnie. To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję. A Bóg, który daje cierpliwość i pociechę, niech sprawi, abyście wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dlatego przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was – ku chwale Boga. Albowiem Chrystus – powiadam – stał się sługą obrzezanych, dla [ukazania] wierności Boga i potwierdzenia przez to obietnic danych ojcom oraz po to, żeby poganie za okazane sobie miłosierdzie uwielbili Boga. (...)

A Bóg, [dawca] nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście mocą Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję.

- Stając w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- Poproszę, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- Wyobrażę sobie środowisko, w którym żyję, bliskich, znajomych, różnych ludzi – i że Bóg na nich patrzy.
- Poproszę w tej medytacji o umocnienie nadziei.
- Rozpaczam rozważanie słowa Bożego.

Żyjemy w społeczeństwie, w którym coraz więcej ludzi żyje bez Boga. Niezależnie od tego, czy tak ich wychowano, czy też byli wychowani w wierze, ale zrazili się do instytucji Kościoła i do wiary. Nie potrafią znaleźć, a często nawet nie szukają Boga. Jest to sytuacja podobna do tej, do jakiej odnosi się święty Paweł – życia wśród pogan. Zamiast oburzać się i narzekać na dechrystianizację, trzeba wyjść do tych ludzi z Dobrą Nowiną o zbawieniu, o Bożej miłości. Do tego zaprasza nas Jezus, a święty Paweł udziela wskazówek, jak to zrobić.

Naszą misją jest dawać nadzieję, cierpliwie znosić i przygarniać innych, tak jak Chrystus przygarnął nas. Jedyna droga do serca drugiego człowieka – to droga miłości i służby. Wzorem jest ofiarna miłość Chrystusa, aż po Krzyż, najpełniej wyrażona w Eucharystii – znaku miłości i zaufania.

Jeżeli Jezus wybrał taką postać – stał się kruchy jak opłatek – to i my jesteśmy wezwani, aby próbować wejść na taką drogę: znosić słabości innych, szukać tego, co im pomoże, a nie tego, co dla nas wygodne. Nie patrzeć na ludzi

z poczuciem wyższości, ale przygarniać ich z miłością.

Duch Święty nam pomoże, byśmy byli zdolni do podjęcia tego wezwania.

- Zakończę rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.